

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II C 406/17, z powództwa J. M. przeciwko Z. S., J. P. i A. P., o pozbawienie tytułu wykonawczego wykonalności, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi II Wydział Cywilny:

1. pozbawił w całości wykonalności tytuł wykonawczy w postaci ugody zawartej przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 9 września 2009 roku, w sprawie II C 761/09, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 maja 2016 roku,
2. zasądził solidarnie od Z. S., J. P. i A. P. na rzecz J. M. kwotę 8.456 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

Od lat 90-tych powód przyjaźnił się z K. P. – ojcem pozwanych, prowadzili razem interesy. Mężczyźni często pożyczali sobie pieniądze, nie brali pokwitowań. Każdą pożyczkę odnotowywali w zeszycie. K. P. od 2004 lub 2005 roku mieszkał w T.. Odwiedzał powoda za każdym razem jak przyjeżdżał do Ł.. K. P. znał J. S., bywali razem na wakacjach.

Dzieci K. P. widywały się z nim dwa razy do roku. Utrzymywali natomiast stały kontakt telefoniczny. Podczas Ś. Wielkanocnych w 2015 roku A. P. spytał K. P. czy jest rozliczony z powodem. K. P. odpowiedział, że nie, oraz że wszystkie dokumenty znajdują się w pomarańczowej teczce.

Po śmierci K. P. jego syn przejrzał pomarańczową teczkę i nie znalazł tam dowodów przelewów ani innych dokumentów potwierdzających spłatę pożyczki przez powoda.

Pozwem z dnia 16 lutego 2009 roku K. P. wniósł o zasądzenie od J. M. kwoty 80.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 stycznia 2007 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu udzielonej w 1996 roku pożyczki. W dniu 9 września 2009 roku przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w sprawie o sygn. akt II C 761/09, doszło do zawarcia ugody pomiędzy K. P. reprezentowanym przez adw. L. B. i J. M.. J. M. zobowiązał się zapłacić na rzecz K. P.:

- kwotę 10.000 zł do dnia 12 września 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,
- kwotę 10.000 zł do dnia 31 grudnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,
- kwotę 60.000 zł do dnia 31 grudnia 2010 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,
- kwotę 8.000 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu, do dnia 31 grudnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności.

W ugodzie K. P. odstąpił od żądania zapłaty odsetek ustawowych za opóźnienie.

W dniu 9 września 2009 roku powód przyjechał do Sądu Okręgowego w Łodzi z żoną i synem P., którzy mieli zeznawać jako świadkowie. Powód miał przy sobie kwotę 10.000 zł, którą zaproponował K. P. tytułem natychmiastowej spłaty. Bezpośrednio po zakończeniu rozprawy powód przekazał K. P. kwotę 20.000 zł, z czego 10.000 zł powód pożyczył od swojego syna P.. Syn powoda po rozprawie pojechał po pieniądze. Przekazanie K. P. gotówki nastąpiło przed budynkiem Sądu, w jego dwuletnim samochodzie K. C..

W dniach: 10 września 2009 roku, 22 grudnia 2009 roku, 29 maja 2010 roku i 20 lipca 2010 roku powód dokonał na konto K. P. przelewów w łącznej kwocie 28.000 zł. Przelewu z dnia 10 września 2009 roku dokonano na kwotę 10.000 zł. Środki na przelew pochodziły z pożyczki udzielonej powodowi przez jego syna P.. Kolejne przelewy były w wysokości po 6.000 zł każdy.

Przed końcem 2010 roku powód zwrócił się do J. S. z prośbą o udzielenie pożyczki celem ostatecznej spłaty K. P.. J. S. zadeklarował kwotę 28.000 zł, więcej nie mógł powodowi pożyczyć. W ostatnim kwartale 2010 roku w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu J. S., w salonie, odbyło się spotkanie powoda, J. S. i K. P., podczas którego powód przekazał K. P. kwotę 40.000 zł – 28.000 zł pochodziło z pożyczki od J. S., a 12.000 zł to były środki powoda. J. S. nie od razu poinformował swoją żonę – M. S. o udzielonej powodowi pożyczce. J. S. nie podpisał z powodem umowy pożyczki, gdyż zna go od szkoły podstawowej i ufa mu. Powód sukcesywnie zwracał J. S. pożyczkę.

W 2009 roku K. P. osiągnął dochód z działalności gospodarczej w wysokości 114.987,39 zł, nadto z emerytury w wysokości 67.780,70 zł. W 2010 roku osiągnął dochód z działalności gospodarczej w wysokości 75.602,67 zł, a z emerytury w wysokości 68.974,22 zł.

W 2010 roku J. M. z pozarolniczej działalności gospodarczej osiągnął dochód w wysokości 8.374,31 zł. Poza wykazanymi dochodami powód miał jeszcze inne dochody z działalności gospodarczej. Pieniądze na spłatę K. P. pochodziły częściowo z pożyczek, a częściowo z oszczędności powoda.

W 2011 roku lub na początku 2012 roku K. P. prowadził budowę domu, wysłał do powoda zdjęcia zakupionej działki. Zaproponował synowej powoda pracę w T.. Synowa odmówiła z uwagi na narodziny syna. K. P. dzwonił do powoda będąc w S.. Dzwonił z salonu (...), albowiem rozważał zakup samochodu tej marki, ewentualnie H.. W grudniu 2010 roku K. P. zakupił nowy samochód.

W dniu 13 lutego 2013 roku zmarł syn powoda – P. M.. Od tego czasu powód nie miał kontaktu z K. P..

W dniu 27 lipca 2015 roku zmarł K. P., a spadek po nim na podstawie ustawy nabyli z dobrodziejstwem inwentarza pozwani.

Pismem z dnia 18 stycznia 2016 roku Z. S. wezwała powoda do zapłaty kwot przewidzianych w ugodzie zawartej w dniu 9 września 2009 roku. W odpowiedzi na wezwanie powód wskazał, że cała należność została spłacona przed końcem 2010 roku.

Postanowieniem z dnia 24 maja 2016 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie o sygn. akt II Co 48/16, nadał klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu w postaci ugody zawartej w dniu 9 września 2009 roku przed Sądem Okręgowym w Łodzi na rzecz spadkobierców ustawowych K. P. – pozwanych.

Pismem z dnia 17 października 2017 roku Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi- Śródmieścia w Łodzi J. B. zawiadomił powoda o wszczęciu przeciwko niemu egzekucji (Km 1035/16) z wniosku pozwanych, na podstawie tytułu wykonawczego w postaci ugody zawartej przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 9 września 2009 roku. W toku postępowania egzekucyjnego wyegzekwowano od powoda łącznie kwotę 12.944,08 zł. W odpowiedzi na powyższe zawiadomienie powód przesłał pozwany potwierdzenie czterech przelewów wykonanych na rachunek K. P. na łączną kwotę 28.000 zł. W zakresie w/w kwoty Komornik umorzył postępowanie egzekucyjne.

Sąd Rejonowy wskazał, że stan faktyczny ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci zeznań stron i świadków oraz dokumentów, których prawdziwość nie była w sprawie kwestionowana.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód w całości wywiązał się z ugody zawartej przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom żony powoda – A. M., gdyż w sposób szczegółowy opisała ona dzień 9 września

2009 roku, co pozwoliło na ustalenie, że tego dnia doszło do przekazania K. P. kwoty 20.000 zł. Dzień później, dzięki finansowemu wsparciu syna powoda, doszło do przelania na rzecz K. P. kwoty 10.000 zł. W ocenie Sądu meriti zeznania A. M. są logiczne, ale przede wszystkim spójne z zeznaniami powoda, zeznaniami K. M. i małżonków S.. Sąd podkreślił, że nieścisłość w zeznaniach A. M. pozostaje bez wpływu na ustalenie, że w dniu 9 września 2009 roku doszło do przekazania K. P. kwoty 20.000 zł, albowiem wszystkie okoliczności związane z przekazaniem pieniędzy zostały przez świadka opisane w sposób szczegółowy i zgodny z tym, co zeznał jej mąż – J. M.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji wiarygodne są twierdzenia J. M., że wszystkie wpłaty uiszczył w terminach i kwotach przewidzianych w ugodzie. Sąd podkreślił, że na uwagę zasługuje okoliczność, że wpłaty dokonywane przelewami następowały nawet wcześniej niż w datach przewidzianych w ugodzie, gdyż powodowi zależało na tym, aby bez uchybień terminu spłacić kolegę. Również żona powoda naciskała na terminową spłatę.

Sąd Rejonowy pominął dowód z zeznań świadka N. K., gdyż zeznania te są niespójne i wewnętrznie sprzeczne. Świadek poznał K. P. rok po zawarciu ugody. Z jednej strony świadek twierdził, że pożyczka nie została zwrócona, z drugiej jednak zeznał, że K. P. wspominał coś o spłacie. Zeznania świadka świadczą - zdaniem Sądu Rejonowego - o tym, iż nie miał on kompletnej wiedzy na temat samej pożyczki, ugody oraz wzajemnych rozliczeń powoda i K. P..

W ocenie Sądu pierwszej instancji zeznania świadka L. B. i A. P. prowadzą do wniosku, że K. P. nie tylko swojej rodzinie, ale także swojemu pełnomocnikowi nie przekazywał rzetelnych informacji na temat spłat dokonywanych przez powoda. Sąd argumentował, że w pomarańczowej teczce pozostawionej pozwanym nie było żadnych potwierdzeń przelewów dokonanych przez powoda, K. P. podczas rozmowy z dziećmi w Ś. Wielkanocne nie poinformował ich, że należność została spłacona, nawet gdyby przyjąć, że nie doszło do zwrotu całości należności K. P. nie wspomniał o dokonanych przelewach na kwotę 28.000 zł, co w efekcie doprowadziło do złożenia przez pozwanych wniosku o wszczęcie egzekucji także w zakresie tej kwoty. Ponadto jak wynika z zeznań świadka L. B. spotkał się on ze swoim klientem dwa tygodnie po zawarciu ugody, tj. już po spłacie łącznie kwoty 30.000 zł przez powoda. K. P. nie wspomniał swojemu pełnomocnikowi o tej kwocie, stwierdził, że powód nie dokonał żadnej wpłaty, gdy tymczasem (nawet gdyby uznać, że nie doszło do przekazania gotówki przed Sądem) J. M. przelał na rzecz powoda 10.000 zł w dniu 10 września 2009 roku, która to kwota była wyższa niż honorarium pełnomocnika. A. P. zeznał natomiast, że „pierwsze pieniądze ojciec dostał pod koniec 2009 roku”. Sąd Rejonowy podkreślił, że takie oświadczenie pozwanego stoi w wyraźniej sprzeczności z zeznaniami powoda i jego żony, ale także z niekwestionowanym dokumentem w postaci potwierdzenia przelewu kwoty 10.000 zł w dniu 10 września 2009 roku. W ocenie Sądu meriti, za słusnością stwierdzenia, że cały dług został zwrócony przemawiają także takie okoliczności, że K. P. ani razu po 2010 roku nie wystąpił na piśmie z żądaniem zapłaty, nie zostało wszczęte postępowanie egzekucyjne, a K. P. nie wystąpił nawet do Sądu z wnioskiem o nadanie ugodzie klauzuli wykonalności.

Zdaniem Sądu I instancji wbrew stanowisku strony pozwanej o braku wiarygodności zeznań powoda i jego żony nie świadczy sprzeczność w zakresie ustalenia czy ich syn w dniu 9 września 2009 roku pojechał do domu czy też do banku po kwotę 10.000 zł. Sąd podkreślił, że z uwagi na upływ czasu i brak znaczenia skąd pochodziły środki nie dziwi Sądu fakt, że J. M. i A. M. nie pamiętali szczegółów tego zdarzenia. Za słusnością powyższego przemawia okoliczność, że także synowa – K. M. nie potrafiła przypomnieć sobie, czy oszczędności zgromadzone z mężem przetrzymywała w gotówce, czy też w banku i w jakiej wysokości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że do ostatecznej spłaty K. P. doszło w ostatnim kwartale 2010 roku. Podkreślił, że świadkowie A. M.

i J. S. oraz powód nie potrafili z uwagi na upływ czasu podać precyzyjnie daty tego wydarzenia. Jednak wszyscy oni wskazywali na jesień 2010 roku, bądź koniec 2010 roku. Zarówno powód, jak i J. S. wskazali, że na skutek wręczenia K. P. kwoty 40.000 zł doszło do ostatecznego rozliczenia. Świadek J. S. wspominał nadto, że zarówno powód, jak i K. P. byli usatysfakcjonowani po spotkaniu w mieszkaniu świadka, gdzie doszło do przeliczenia pieniędzy i definitywnego rozliczenia.

W ocenie Sądu Rejonowego bez znaczenia w sprawie niniejszej pozostaje okoliczność, czy powód zwrócił pożyczkę swojej synowej i J. S. i z tego względu Sąd nie czynił w tym zakresie szczegółowych ustaleń.

Zdaniem Sądu Rejonowego wiarygodne są twierdzenia powoda, dotyczące faktu braku potwierdzeń spłaty pożyczki. Sąd podkreślił, że panowie znali się od wielu lat, ufali sobie i wielokrotnie pożyczali sobie różne kwoty pieniędzy. Co do zasady pożyczki spisywali w zeszycie, jednak nie odnotowywano faktu spłaty, co potwierdziła żona powoda. W ocenie Sądu o wiarygodności zeznań powoda przesądza także okoliczność, że również z J. S. nie zawarł on umowy pożyczki, ani nie wystawiono żadnych pokwitowań, co potwierdziła żona świadka – M. S..

Na podstawie tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest zasadne w całości.

Powołując się na treść art. 840 § 1 k.p.c. Sąd I instancji argumentował, że powód wskazywał, iż swoje powództwo opiera na fakcie spełnienia świadczenia, natomiast wykonanie zobowiązania jest bez wątpienia zdarzeniem, wskutek którego zobowiązanie wygasa w rozumieniu art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

Na podstawie tytułu egzekucyjnego w postaci ugody zawartej w dniu 9 września 2009 roku przed Sądem Okręgowym w Łodzi, w sprawie o sygn. akt II C 761/09, J. M. zobowiązany był do zapłaty na rzecz K. P. odpowiednio kwot: 10.000 zł do dnia 12 września 2009 roku wraz z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności, 10.000 zł do dnia 31 grudnia 2009 roku z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności, 60.000 zł do dnia 31 grudnia 2010 roku z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności i 8.000 zł do dnia 31 grudnia 2009 roku z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności.

Na poczet tego długu J. M. wpłacił następujące kwoty: 20.000 zł – w dniu 9 września 2009 roku, 10.000 zł – w dniu 10 września 2009 roku, 6.000 zł w dniu 22 grudnia 2009 roku, 6.000 zł w dniu 29 maja 2010 roku, 6.000 zł w dniu 20 lipca 2010 roku i 40.000 zł w ostatnich miesiącach 2010 roku - łącznie 88.000 zł. Kwota ta w całości wyczerpywała należność K. P., tj. co do należności głównej i odsetek.

W tych okolicznościach roszczenie wynikające z przedmiotowego tytułu wykonawczego zostało w pełni zaspokojone, jeszcze przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego, co oznacza, że powód miał rację, że do wszczęcia tego postępowania (Km 1035/16) w ogóle nie powinno dojść.

Zdaniem Sądu I instancji zaistniały przesłanki do uwzględnienia powództwa w całości na podstawie art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli pozwani, zaskarżając orzeczenie w całości. Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucili naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

- 1) nierozważenie całości materiału dowodowego;
- 2) bezpodstawną oraz dowolną ocenę dowodów przeprowadzonych w sprawie, dokonaną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego;

co w konsekwencji spowodowało błędne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że powód spłacił pożyczkę udzieloną przez ojca pozwanych, mimo że zwrot pożyczki w kwocie łącznie 60.000 zł nie został potwierdzony jakimkolwiek pokwitowaniem lub innym dokumentem.

Wobec podniesionych zarzutów skarżący wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania za obie instancje.

Skarżący wnieśli również o przeprowadzenie dowodu z dokumentów:

1) odpisu z ewidencji działalności gospodarczej powoda – na okoliczność okresu prowadzonej działalności i jej rodzaju, co powinno wpływać na ocenę wiarygodności działań powoda, który nie domagał się od K. P. pokwitowania za rzekomo otrzymaną gotówkę;

2) kalendarza K. P. na rok 2010, w którym K. P. wpisywał zarówno gdzie był praktycznie każdego dnia oraz każdego dnia zapisywał ile zarobił gotówki prowadząc prywatną praktykę medyczną – na okoliczność, że K. P. nigdzie, także w tym kalendarzu, nie odnotował rzekomego zwrotu kwoty 40.000 zł pożyczki.

Skarżący argumentowali, że potrzeba powołania się na powyższe dowody wynika dopiero po zamknięciu rozprawy w postępowaniu przed Sądem I instancji, wskutek wydania wyroku niekorzystnego dla pozwanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz o oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej, a ponadto o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo zasadna i skutkuje częściową zmianą zaskarżonego wyroku. Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

W pierwszej kolejności wskazać należy, że stosownie do treści art. 381 k.p.c. Sąd Okręgowy pominął załączone do apelacji dokumenty w postaci odpisu z ewidencji działalności gospodarczej powoda oraz kalendarza K. P. - jako spóźnione. Trzeba bowiem przyjąć, że strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Innymi słowy, strona powinna w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wykazać się stosowną inicjatywą dowodową i staraniami o pozyskanie i przedstawienie istniejących dowodów, a jeżeli tego nie uczyniła, nie może na etapie postępowania odwoławczego domagać się dopuszczenia dowodów, jeśli należyte wykonanie przez nią obowiązków wynikających z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. pozwalało na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Zgodnie z treścią art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Przepis ten wyraża dążenie do przedstawiania przez strony całości materiału dowodowego na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Przesłankami dopuszczenia nowych dowodów dopiero na etapie postępowania drugoinstancyjnego jest niemożność powołania ich w postępowaniu pierwszoinstancyjnym bądź też wyniknięcie potrzeby powołania ich dopiero w drugiej instancji. Podkreślić przy tym należy, że strona nie może argumentować potrzeby powołania nowych dowodów, treścią wyroku sądu pierwszej instancji, czy też treścią jego uzasadnienia. Natomiast za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. uznaje się takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem a quo, pomimo dołożenia staranności w zakresie zbierania dowodów. Nie stanowi zaś potrzeby usprawiedliwiającej powołanie nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym fakt, że strona spodziewała się innej, korzystnej dla siebie oceny materiału dowodowego, ani też sam fakt wydania niekorzystnego dla niej wyroku, ani także jej niedbalstwo. W przedmiotowym postępowaniu apelujący w żaden sposób nie wykazali, że nie mogli przedstawić ww. dowodów przed Sądem Rejonowym, dlatego z uwagi na prekluzję dowodową ich wniosek zawarty w apelacji o dopuszczenie tych dowodów nie mógł zostać uwzględniony.

Skarżący zarzucają naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Powstałe tutaj uchybienia muszą się zatem odnosić do reguł służących ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. reguł logicznego myślenia, zasady doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176).

Jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego powód zawarł ugodę sądową z K. P. przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. akt II C 761/09, na podstawie której zobowiązał się do zapłaty na rzecz K. P. kwoty 80.000 zł tytułem spłaty pożyczki oraz kwoty 8.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W niniejszej sprawie powód przedstawił bankowe potwierdzenia dotyczące zapłaty łącznie kwoty 28.000 zł. Co do pozostałej kwoty, wynikającej z zawartej ugody powód twierdził, że zapłacił ją gotówką bez pokwitowania.

W ocenie Sądu Okręgowego, ustalenia dokonane przez Sąd I instancji, że powód zapłacił K. P. kwotę 60.000 zł gotówką nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Powód twierdził, że przyjaźnił się z K. P., wspólnie prowadzili interesy, pożyczali sobie nawzajem pieniądze i je oddawali bez żadnych pokwitowań. Twierdzenia te nie znajdują jednak potwierdzenia w dokumentacji zawartej w

aktach sprawy II C 761/09 Sądu Okręgowego w Łodzi. W aktach tych znajduje się bowiem wezwanie przedsądowe skierowane do J. M., przez profesjonalnego pełnomocnika K. P. (k. 6-6 odwrót akt II C 761/09). Nadto znajdują się weksle gwarancyjne in blanco, wystawione przez J. M., które stanowiły zabezpieczenie spłaty pożyczki (k. 26-29 akt II C 761/09). W sprawie o sygn. akt II C 761/09 Sądu Okręgowego w Łodzi J. M. nie zaprzeczył, że wystawił złożone do akt weksle, a jedynie podnosił, że K. P. poczynił na wekslach samowolnie zapisy dotyczące daty płatności (k. 36 akt II C 761/09). W tych okolicznościach nie można mówić o wzajemnym zaufaniu i udzielaniu pożyczek bez zabezpieczeń.

Powód zawarł z K. P. w dniu 9 września 2009 roku ugodę, na mocy której zobowiązał się zapłacić na rzecz K. P.:

- kwotę 10.000 zł do dnia 12 września 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,

- kwotę 10.000 zł do dnia 31 grudnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,

- kwotę 60.000 zł do dnia 31 grudnia 2010 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności,

- kwotę 8.000 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu, do dnia 31 grudnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności.

Nie ulega wątpliwości, że powód dokonał na konto K. P. 4 przelewów w łącznej kwocie 28.000 zł. W dniu 10 września 2009 roku powód wpłacił kwotę 10.000 zł, a tytuł wpłaty oznaczył jako „wpłata 1”. W dniu 22 grudnia 2009 roku wpłacona została kwota 6.000 zł, a tytuł wpłaty oznaczono jako „wpłata 2”. W dniu 29 maja 2010 roku wpłacona została kwota kwotę 6.000 zł, a tytuł wpłaty oznaczono jako „wpłata 3”. W dniu 20 lipca 2010 roku wpłacona została kwota 6.000 zł, a tytuł wpłaty oznaczono jako „wpłata 4”.

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób podzielić ustaleń Sądu Rejonowego dotyczących zapłaty przez powoda na rzecz K. P. kwoty 20.000 zł w dniu 9 września 2009 roku, bezpośrednio po rozprawie przed Sądem Okręgowym w Łodzi i po zawarciu ugody, przed budynkiem Sądu, na parkingu w samochodzie K. P..

W ocenie Sądu Okręgowego przyjęcie takiej wersji jest nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Skoro - jak twierdzi powód (k. 175-175 odwrót w zw. z k. 276 odwrót, płyta CD - k. 291) - były takie uzgodnienia z K. P., że w dniu zawarcia ugody powód przekaże mu kwotę 20.000 zł, to treść zawartej ugody byłaby inna. Brak takiego zapisu w ugodzie świadczy, że do zapłaty gotówki w dniu zawarcia ugody nie doszło. Zgodnie bowiem z treścią ugody pierwsza rata w kwocie 10.000 zł miała być zapłacona później - do dnia 12 września 2009 roku. Gdyby było tak jak twierdzi powód, to nie było żadnych przeciwwskazań, aby w ugodzie zawrzeć zapis, że kwota 20.000 zł zostanie zapłacona w dniu zawarcia ugody, lub nawet, że została zapłacona w dniu zawarcia ugody. Nic też nie stało na przeszkodzie, aby kwotę 10.000 zł powód wręczył K. P. na sali sądowej (skoro jak twierdzi powód i jego żona A. M. kwotą taką powód dysponował już w czasie rozprawy), albo też, aby do tej zapłaty doszło w czasie zarządzonej przerwy. Powód zdawał sobie sprawę, że K. P. posiada wystawione przez niego weksle, ale także, że dysponuje tytułem egzekucyjnym - ugodą zawartą przed Sądem. Nie sposób zatem uznać, że zaufanie powoda do K. P. było tak duże, że powód wręczając K. P. kwotę 20.000 zł nie (bezpośrednio po zawarciu ugody) nie zadbałby o stosowne pokwitowanie. Tłumaczenia żony powoda A. M. (k. 201 odwrót - 202), że w przyjacielskich relacjach powód i K. P. nie brali od siebie pokwitowań są niewiarygodne. Również niewiarygodne są zeznania synowej K. M. (k. 275 odwrót, płyta CD - k. 291), która twierdziła, że wraz z mężem P. M. posiadali oszczędności pochodzące z prezentów ślubnych (ślub był w roku 2006 i zebrali wtedy kwotę 18.700 zł), a zatem mogli pożyczyć teściowi we wrześniu 2009 roku kwotę 20.000 zł. Słusznie podnoszą apelujący, że zwykle jest tak, że młode małżeństwa mają wiele wydatków związanych z założeniem rodziny, a jeśli nawet nie mają wydatków koniecznych (zakup mebli czy innych przedmiotów do mieszkania), to pieniądze z wesela przeznaczają na konsumpcję lub na inwestycje, a nie trzymają ich w domu, aby następnie po trzech latach pożyczyć teściowi/ojcu kwotę 20.000 zł na spłatę niewielkiej części jego zadłużenia.

Za błędne uznać należy danie wiary zeznaniom powoda i świadków A. M. oraz K. M., co do tego, że tuż po zakończeniu ugodą postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym w Łodzi w dniu 9 września 2009 roku, w sprawie o sygn. akt II C 761/09, powód wraz K. P. udał się do jego samochodu, by tam wręczyć mu kwotę 20.000 zł bez pokwitowania. Jak już wyżej wskazano, skoro powód dysponował w tym dniu gotówką i uznał roszczenia K. P., co zostało potwierdzone treścią zawartej ugody, to trudno uznać, że nie spłaciłby swojego długu jeszcze w Sądzie w trakcie rozprawy lub nawet przed rozprawą, co mogłoby znaleźć swój wyraz w treści protokołu rozprawy oraz w treści ugody, której kwota zostałaby choćby obniżona o dokonaną już wpłatę, a powód zyskałby też bezsporne potwierdzenie spłaty części zadłużenia.

Zważyć też należy, że nie wydaje się logiczne ani racjonalne, aby zawierając ugodę i przewidując terminy płatności kolejnych rat, powód wiedząc, że od razu może zapłacić K. P. kwotę 20.000 zł ustalał jako pierwsze terminy płatności kwot po 10.000 zł daty 12 września 2009 roku oraz 31 grudnia 2009 roku. Twierdzeniom powoda przeczy przy tym fakt, że w dniach: 10 września 2009 roku, 22 grudnia 2009 roku, 29 maja 2010 roku oraz 20 lipca 2010 roku powód dokonywał kolejnych wpłat na rzecz K. P. określając je kolejnymi numerami (...), (...) itd.). Kwota pierwszego przelewu, termin jego dokonania oraz tytuł przelewu koresponduje z treścią zawartej w dniu 9 września 2009 roku ugody sądowej. Do dnia 29 maja 2010 roku powodowi udało się zaś spłacić drugą ratę z nadwyżką w kwocie 2.000 zł. Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego należało zatem uznać, że powód kolejnymi przelewami starał się realizować warunki zawartej ugody, a z podejmowanych przez niego w tym celu działań nie sposób wywieść, że zanim dokonał pierwszego przelewu uiszczył kwotę 20.000 zł gotówką, nie dbając o żadne potwierdzenie takiej transakcji i nie dając wyrazu uiszczenia już części objętej ugodą należności w tytułach kolejnych przelewów.

Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala też - w ocenie Sądu Okręgowego - na przyjęcie, że pod koniec 2010 roku powód spotkał się z J. S.

i K. P. w mieszkaniu J. S. i przekazał K. P. kwotę 40 000 zł. K. P. mieszkał już wtedy w T., zaś powód nie wskazał żadnych okoliczności, które uzasadniałyby jego przyjazd do Ł..

Jako niewiarygodne należy przy tym ocenić twierdzenia powoda o przekazaniu K. P. kwoty 40.000 zł w obecności J. S., który wcześniej miał powodowi pożyczyć na ten cel kwotę 28.000 zł. Niewiarygodne są przy tym zeznania świadka J. S. (k. 200 odwrot - 201), który jako dobry znajomy powoda może intencjonalnie przedstawiać wersję korzystną dla powoda, by ten mógł uniknąć odpowiedzialności za niespłacone zobowiązania. Także w tym przypadku nieracjonalne i niekonsekwentne byłoby zachowanie powoda, który mimo zapłaty znacznej kwoty nie żąda z tego tytułu żadnego pokwitowania, spłacając jednocześnie 28.000 zł drogą przelewów bankowych i kolejno je numerując. Jak twierdzi J. S. udzielił on powodowi pożyczki na spłatę zadłużenia powoda wobec K. P. bez zachowania formy pisemnej, bez ustalenia terminów i warunków spłaty. Nie można pominąć tego, że J. S. nie potrafił umiejscowić bliżej w czasie tego zdarzenia, stwierdzając, że był to krótkotrwały epizod, którym nie był zainteresowany, bo nie było to dla niego szczególne wydarzenie. Jednocześnie J. S. obawiał się powiedzieć o tej pożyczce swojej żonie i co najmniej do lutego 2018 roku nie otrzymał zwrotu całości pożyczki. W ocenie Sądu Okręgowego udzielenie pożyczki w kwocie 28.000 zł z pewnością nie jest wydarzeniem błahym ani codziennym. Zeznania świadka J. S. są zaś ogólnikowe, co podważa ich wiarygodność.

Najistotniejszym jest jednak to, że nawet po spłacie całości pożyczki (według twierdzeń powoda) nie zadbał on o stosowne pokwitowanie, czy choćby oświadczenie K. P. o spłacie zadłużenia w całości. Jest to tym bardziej niewiarygodne, że powód zdawał sobie sprawę, że K. P. posiada tytuł egzekucyjny, oraz że w dochodzeniu swoich roszczeń od powoda korzystał już z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, a także żądał weksli wystawionych przez powoda. Niewątpliwie powód zdawał sobie sprawę, że dotychczasowe, przyjacielskie stosunki oparte na wzajemnym zaufaniu już nie są aktualne.

Żona J. S. (k. 275, płyta CD - k. 291) nie była świadkiem naocznym spłaty pożyczki, a jedynie posiadała informacje o sprawie od swojego męża.

Tymczasem z zeznań pozwanego A. P. wynika, że jak skontaktował się z powodem w sprawie spłaty zadłużenia to powód twierdził, że po śmierci jego syna w 2013 roku dług został anulowany (k. 175 odwrót - 176 w zw. z k. 276 odwrót, płyta CD - k. 291).

Z zeznań stron i świadków wynika, że powód od lat 90 – tych prowadził działalność gospodarczą. Trudno więc uwierzyć, żeby nie rozumiał konsekwencji niewystawienia pokwitowania w przypadku regulowania zobowiązań finansowych. Niewątpliwie strony transakcji powinny dokumentować zarówno fakt zawarcia umów, jak i ich wykonania (w tym zapłaty) na piśmie. W interesie podmiotu, który dokonuje zapłaty w gotówce leży żądanie pisemnego pokwitowania (art. 462 § 1 k.c.). W przeciwnym razie musi się on liczyć z negatywnymi konsekwencjami w przypadku braku zgody co do tego faktu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 lutego 2014 r., sygn. I ACa 999/13, publ. LEX nr 1439225).

Zgodnie z ogólną zasadą rozkładu ciężaru dowodu obowiązującą w procedurze cywilnej (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.) to na powodzi spoczywał ciężar udowodnienia spłaty zobowiązania, czyli zdarzenia, z którego wywodził powództwo przeciwegzekucyjne oparte na treści art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c. Obowiązkowi temu powód jednak nie sprostał.

Jako gołosłowne należy zatem ocenić twierdzenia powoda o zapłacie na rzecz K. P. kwoty 60.000 zł, w tym kwoty 20.000 zł w dniu 9 września 2009 roku i kwoty 40.000 zł pod koniec 2010 roku. Powoda obowiązywała zasada starannego i rozsądnego prowadzenia własnych spraw majątkowych. W myśl tej zasady powód winien wykazać wykonanie zobowiązania pokwitowaniami zwrotu pożyczki. Powód wykorzystując fakt śmierci swojego wierzyciela, prezentuje wersję zdarzeń, która pozwoliłaby mu na uniknięcia spłaty całości zobowiązania, a jego wersję potwierdzają jedynie członkowie rodziny oraz kolega.

Takiej ocenie nie stoją na przeszkodzie zeznania złożone przez adwokata L. B. (k. 274 odwrót, płyta CD - k. 291), który twierdził, że jak wezwał K. P., po około 2 tygodniach od zawarcia ugody, aby się z nim rozliczył, to K. P. mówił mu, że mimo zawarcia ugody dłużnik nic mu nie zapłacił. Jak wynika z ugody J. M. był zobowiązany do zapłaty na rzecz K. P. kosztów procesu w kwocie 8.000 zł do dnia 31 grudnia 2009 roku, a więc informacja o braku zapłaty udzielona adwokatowi mogła odnosić się do kosztów postępowania, które nie były zapłacone.

Ocenie tej nie stoi na przeszkodzie fakt, że K. P. nie występował o nadanie klauzuli wykonalności. Należy bowiem mieć na uwadze, że o zasądzenie kwoty pożyczki K. P. wystąpił dopiero w dniu 16 lutego 2009 roku, mimo, że pożyczka była udzielona J. M. w 1996 roku, zaś pierwsze wezwanie do zapłaty zostało sporządzone dopiero w dniu 30 stycznia 2009 roku.

Rację mają więc apelujący, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów w powyższym zakresie była dowolna i naruszyła granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Ocena twierdzeń powoda i świadków co do przytoczonych powyżej okoliczności jest bowiem sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Rozstrzygnięcie o zasadności powództwa zależy od oceny - na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. - mocy dowodów wskazanych przez powoda. Dokonując oceny mocy dowodów Sąd korzysta ze swobody, opartej na własnym przekonaniu, które jednak musi znajdować należyte uzasadnienie w logicznym rozumowaniu, oraz wnioskach płynących z doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., sygn. III CKN 4/98, publ. LEX nr 322031).

Sąd Okręgowy nie podziela ustaleń Sądu Rejonowego co do spłaty przez powoda gotówką kwoty 60.000 zł z ugody sądowej zawartej z K. P..

Zdaniem Sądu Okręgowego wszystkie wyżej wskazane okoliczności prowadzą do wniosku, że powód nie zwrócił K. P. kwoty 60.000 zł.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjmuje je za własne.

W ocenie Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powód spłacił raty wynikające:

1. z punktu 1.a/ ugody w całości - wpłata z dnia 10 września 2009 roku w kwocie 10.000 zł - rata w kwocie 10.000 zł zapłacona w terminie;

2. z punktu 1.b/ ugody w całości (rata w kwocie 10.000 zł z terminem płatności do dnia 31 grudnia 2009 roku) - wpłata z dnia 22 grudnia 2009 roku w kwocie 6.000 zł i z wpłaty z dnia 29 maja 2010 roku - kwota 4.000 zł. Od kwoty 4.000 zł odsetki ustawowe za okres opóźnienia tj. od dnia 1 stycznia 2010 roku do dnia 28 maja 2010 roku (zapłata w dniu 29 maja 2010 roku) wyniosły 209,42 zł;

3. z punktu 1. c/ co do kwoty 7.790,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2011 roku (z wpłaty z dnia 29 maja 2010 roku - kwota 1.790,58 zł i z wpłaty z dnia 20 lipca 2010 roku - kwota 6.000 zł).

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w ten sposób, że pozbawił wykonalności tytuł wykonawczy w postaci ugody zawartej pomiędzy K. P. i J. M. przed Sądem Okręgowym w Łodzi z dnia 9 września 2009 roku w sprawie o sygn. akt II C 761/09, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności nadaną na rzecz Z. S., J. P. i A. P. postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 maja 2016 roku w sprawie o sygn. akt II Co 48/16 w zakresie należności wymienionych w punktach 1. a/ i 1. b/ ugody – w całości; należności wymienionej w punkcie 1. c/ ugody – co do kwoty 7.790,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2011 roku i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Zmiana wyroku w zakresie roszczenia głównego skutkować musiała również zmianą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Wobec wyniku postępowania o kosztach tych należało orzec na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.). W pozwie powód wnosił o pozbawienie w całości wykonalności tytułu wykonawczego - ugody zawartej przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. akt II C 761/09, zaopatrzonej w klauzulę wykonalności. Nie ulega więc wątpliwości, że wartość przedmiotu sporu wynosi 88.000 zł. Powód wygrał sprawę w 31,80 %. Powód poniósł koszty procesu w kwocie 8.456 zł (3.039 zł - opłata od pozwu, 5.400 zł - wynagrodzenie pełnomocnika, 17 zł - opłata skarbową od pełnomocnictwa). Pozwani ponieśli koszty procesu w kwocie 5.400 zł - wynagrodzenie pełnomocnika. Łącznie strony poniosły koszty procesu w kwocie 13.856 zł. Powód przegrał proces w 68,20%. Powinien więc ponieść koszty procesu w kwocie 9.449,79 zł. Pozwani przegrali proces w 31,80%. Powinni ponieść więc koszty w kwocie 4.406,20 zł. Zatem powód winien zwrócić pozwanym solidarnie kwotę 993,80 zł.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku

w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804, ze zm.) i zasądził od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 3.976 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Nie ulega wątpliwości, że wyrok został zaskarżony w całości. Zatem wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi 88.000 zł. Pozwani wygrali apelację w 68,20 %. Pozwani ponieśli koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 7.089 zł (3.039 zł - opłata od apelacji, 4.050 zł - wynagrodzenie pełnomocnika - 75% stawki minimalnej). Powód poniósł koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 2.700 zł - wynagrodzenie pełnomocnika. Łącznie strony poniosły koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 9.789 zł. Powód przegrał postępowanie apelacyjne w 68,20%. Powinien więc ponieść koszty postępowania apelacyjnego w kwocie 6.676 zł. Pozwani przegrali postępowanie apelacyjne w 31,80%. Powinni ponieść więc koszty w kwocie 3.112,90 zł. Zatem powód winien zwrócić pozwanym solidarnie kwotę 3.976 zł.